Rok 1875. KRAKÓW 21 Czerwca — Poniedziałek. **Nr. 40.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj w hotelu Saskim.

Dziś Alojzego Gonzagi w.
Jutro Paulina biskupa w.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 1.
Zachód o godzinie 8 m. 10.

Kraków 21 Czerwca.

— Byliśmy świadkami wypadku, który bardzo łatwo mógł się był zakończyć nader tragicznie, bo śmiercią dwóch ludzi. W sobotę nad wieczorem urwała się z kamienicy „pod murzynami" przy placu marjackim rynna blaszana i runęła całym ciężarem na trotoar tuż prawie u samych nóg dwóch przechodzących żołnierzy. Wobec tylu wypadków, jakie miały miejsce w ostatnich czasach jak obrywanie się gzymsów, rynien, spadanie cegieł z dachu i t. p. a spowodowanych po większéj części niedbałością, przechodzący ulicą nie jest nawet pewny życia, a panowie właściciele domów zapomnieli chyba, że i oni zmuszeni są przecież czasami wychodzić ze swoich domów i że sami nie mają głów z kutego żelaza.

— Wczorajszy deszcz popołudniowy połączony z dość silnym gradem był prawdziwie ożywczą manną dla mieszkańców naszego grodu trapionych od kilku dni żarem słonecznym i kurzem ulic. To też zaledwie spadła ostatnia kropla deszczu, zaludniły się wszystkie miejsca zwykłych przechadzek, a na plantach snuły się do późnéj nocy tłumy rozkoszując się świeżem powietrzem i balsamiczną wonią drzew.

⌗ P. t. *Po zjeździe krakowskim* zamieszcza *Dziennik Polski* obszerną korespondencję z pod Przemyśla w sprawie krakowskiego Tow. ubezpieczeń od ognia. Wyjmujemy z niej zakończenie *ad memoriam* przyszłego zjazdu:

„Członkom z okolic Krakowa zapewnionym o tem, iż życzeniem partji wyboru delegatów jest przeniesienie instytucji naszej do Lwowa i połączenie jej z galicyjskiem Towarzystwem, głosującym za przejściem do porządku dziennego, zdawało się, że ocalają instytucję od upadku. My jednak zwolennicy mniejszości zapewnić ich możemy, iż żadnemu z nas ani w myśli nie postało przenoszenie do Lwowa instytucji, która pomyślaną i wykonaną została w Krakowie, a która *jest dla nas równie drogą jak dla samych Krakowian. My równie kochamy Kraków i Lwów, bo uważamy się za dzieci jednej ziemi, którą wszyscy kochamy*".

Bardzo pięknie! Od tego winna partja mniejszości zacząć!

∫ Według zwyczaju odbyło się wczoraj na Strzelnicy, jako w pierwszą Niedzielę po obiorze nowego króla, strzelanie do tarczy o medal. Nagrodę otrzymał p. Józef Baranowski, po nim najlepszy strzał przypadł p. Józefowi Trauczyńskiemu.

═ Wczorajsza „Gazeta lwowska" donosi, że stan zdrowia Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego polepszył się w ogólności. Od reprezentacji wielu miast kraju naszego nadchodzą telegraficzne zapytania o zdrowie Namiestnika a każdy dzień przynosi nowe a liczne świadectwa prawdziwie serdecznego i głębokiego współczucia jakiem kraj otacza jego osobę.

— Wyszedł z druku Nr. 12 „Szkiców społecznych i literackich" i dał nowy dowód bezstronności Redakcji i bacznéj a trafnéj uwagi na sprawy bieżące. „Szkice" rozwijają sę z każdym numerem na korzyść piśmiennictwa naszego; rozpoczynając trzeci kwartał istnienia wychodzić będą odtąd tygodniowo w każdą Sobotę w objętości jednego arkusza z dodatkiem powieściowym. Na początek wybrała Redakcja słynny utwór włoskiéj literatury: „Młodość Juljusza Cezara" przez Rovaniego.

⌗ Wystawa prac uczniów mianowicie z rysunku odręcznego w wyższéj szkole realnéj przy ulicy ś. Jana, otwartą zostanie d. 25 b. m. i trwać będzie przez dni 3 od godziny 9—12 rano i od 3—6 po południu.

∫ Dowiadujemysię, że Dr. Klemens Dębicki z Krakowa osiędzie podczas sezonu kąpielowego w Iwoniczu.

═ Korespondent krakowski do „Przeglądu lwowskiego" wspomina, że pogrzeb ś. p. Kremera miał cechę „więcéj świeckiego hołdu aniżeli religijnego obchodu". Co to znaczy? czy korespondentowi chodzi o to, że nie było na pogrzebie tym feretronów i „poczciwych kotłów?"

— Wczoraj w południe termometr wskazywał w cieniu 26 stopni R Uf!!

○ W sobotę około godziny 3 po poł. znaleziono w ulicy Grodzkiéj dwa kluczyki na łańcuszku i złożono takowe w Administracji „Kroniki". Właściciel zechce je odebrać za udowodnieniem tożsamości.

ⅩⅩ Jak donieśliśmy, *Teatr letni* w Ogrodzie Strzeleckim rozpoczyna swoje przedstawienia jutro, komedją Nestroja: *Chcę sobie pohulać.* Dziś nadmienić nam wypada, że wszystkie miejsca będą siedzące; najdroższe po 1 fl., dalsze po 75 cent., a najtańsze po 50 cent. Bilet do teatru służy zarazem za wstęp do ogrodu. Przedstawienia w Ogrodzie strzeleckim odbywać się będą dwa lub trzy razy na tydzień.

═ W sobotę zawarty został związek małżeński między p. Leonem Paszkowskim, urzędnikiem Banku galic. i p. Marją hr. Lasocką, córką Bronisława i Felicji z Wołowskich hr. Lasockich. Akt ślubny, któremu błogosławił ks. Piksa, wikarjusz kościoła parafialnego na Piasku odbył się w mieszkaniu rodziców panny młodéj. Tegoż dnia państwo młodzi opuścili Kraków udając się za granicę.

— Tłumy ciekawych oblegają księgarnię p. Krzyżanowskiego przypatrując się wywieszonéj fotografji przedstawiającéj część rynku w chwili, gdy podczas uroczystości Serca Jezusowego processja zbliżała się do kaplicy, w któréj odbył się akt poświęcenia. Fotografia wyszła z pracowni p. Maliszewskiego.

V. P. Lucjan Siemieński ukończył dla tutejszéj sceny przekład słynnéj tragedji *La fille de Rohland.* Zanim Publiczność będzie miała sposobność podziwiać mistrzowskie tłomaczenie całego dzieła, pośpieszamy z prawdziwą przyjemnością podać przekład pięknéj pieśni rycerskiéj z 2go aktu:

Dwa sławne miecze w niebie kowano,
Jeden królewski, lenniczy drugi,
W święconéj wodzie zahartowano
Obu ich wielkie zasługi.
Miecz Karlomana „Żoyesą“ zwie się,
A „Durandalem“ Rolanda miecz,
Oba duch Boży na wrogi niesie
Nigdy nie cofną się wstecz.
„Durandal“ zdobył ziemię hiszpańską
A pod „Żoyesą“ padły Lombardy,
Dwa miecze wolę spełniły pańską,
Poganin ugiął kark hardy.
Niedość im było Alp, Pirenejów,
Ostrze ich poznał Duńczyk i Sas,
Świat uwolniony od tych złodziejów
Jak zbawców wysławia nas.
Lecz nie jednaki los wypadł obu:
„Żoyesa“ w pochwie używa miru,
A „Durandalę“ z Rolanda grobu
Saracen wziął do jassyru.
„Durandal“ jeńcem — Frankowie płaczą,
„Zoyesa“ tęskno za bratem śni —
Lecz się dwa miecze znowu obaczą
Gdy lepsze nastaną dni!

— Zmarły we Lwowie arcybiskup Szymonowicz zostawił zapisy, dla kościoła archikatedralnego ormiańskiego 4000, na msze dla kościoła w Brzeżanach 2000 złr. i dla ubogich 1000 złr.

— Testament ś. p. Libelta, zrobiony przed pięciu laty zaczyna się od następujących słów:

„*W Imię Trójcy Przenajświętszej.*“

Słuchajcie! § 1:

„Urodziłem się w religji rzymsko-katolickiej. Pełniłem przez całe życie moje jej święte przykazania i w tejże religji pragnę zakończyć dni moje. Dziękuję Bogu Wszechmocnemu, że mnie urodzonego z niemajętnego domu Opatrznością swoją przeprowadził przez szkoły niższe i wyższe, że dał mi bojaźń Boską, przyjaźń ludzką, rozum bez zarozumiałości, cnotę bez obłudy, pobożność w pokorze i skromności serca, że mi pobłogosławił w dalszem mojem pożyciu, dawszy mi dwie zacne i przywiązane żony a zachował przy życiu troje poczciwych dzieci. A jeżeli jako człowiek ułomny popadłem nieraz w grzech i przewinienie, mam nadzieję w miłosierdziu Bożem, że mi te ułomności przebaczy a błogosławieństwo swoje zleje na dzieci i wnuki moje.

§ 2. Chcę być pochowanym na cmentarzu Czeszewskim obok grobu matki mojej. Pogrzeb chcę mieć skromny. Niech ksiądz miejscowy mnie pochowa i przemówi na zbudowanie przytomnych, i co rok w rocznicę mojej śmierci niech się msze święte odprawią.“

— Komitet zakupna *Unji Lubelskiej* Matejki uchwalił przesłać artyście zebrane już pieniądze i sprowadzić obraz do Lwowa w tem przekonaniu, że urządzeniem wystawy tego obrazu, będzie mógł przysporzyć fundusze na spłacenie reszty ceny kupna. Odesłaną więc została p. Matejce suma 14,000 fl., oraz wezwano komitet krakowski, by brakującą do 20,000 złr. kwotę 6,000 złr. dołożył ze składek u siebie zebranych. Zarazem postanowił Komitet lwowski wezwać wszystkich delegatów swoich, aby w celu zebrania brakujących jeszcze 10,000 złr., jak największą zechcieli rozwinąć energję, a mianowicie starali się wpływać na Reprezentacje powiatowe i gminne.

— We czwartek przypada św. Jana Chrzciciela i obchód Wianków na Wiśle, ale jakoś po smutnych doświadczeniach lat ubiegłych nie słychać, aby się ktoś chciał zajmować urządzeniem obchodu. Wianków Bogu dzięki nie powinno zabraknąć w Krakowie, ale fundusze na galar i muzykę trudno.

⌶ Wczorajszy numer *Dziennika Polskiego* został z powodu *Kroniki lwowskiej* skonfiskowany i ukazał się w drugim nakładzie.

◯ Prawdziwą niespodzianką par excellent dla zwiedzających wczoraj wystawę sztuk pięknych był obraz p. Hipolita Lipińskiego przedstawiający „targ na Kleparzu“. Wyznajemy, że oddawna żaden obraz tak miłego na nas nie zrobił wrażenia jak wyżwspomniany, odznaczający się wybornem uchwyceniem typów, malowniczem ugrupowaniem a dziwnie naturalnem, świetnością kolorytu nie przechodzącą w pstrokaciznę, a co najważniejsza ruchem prawdziwie jarmarcznym. Mnóstwo tutaj scen, mnóstwo figur żywcem odkradzionych naturze, a każda z nich dla siebie warta być obrazkiem. Praca ta przynosi prawdziwy zaszczyt talentowi młodego artysty. Szczęść Boże na dalszą przyszłość!

— W sobotę towarzystwo z Ostrawy, złożone przeważnie z urzędników kolejowych i górników urządziło wycieczkę do salin wielickich i zwiedziło Kraków przy téj sposobności.

÷ W Baryczy pod Wieliczką, majętności p. S., stał się smutny wypadek w dniu 19 b. m. Łańcuchowy pies ukąsił dziecię p. S. w ramię, podczas kiedy się z nim bawiło. Spieszna pomoc lekarska nie usunęła jednakowoż niepewności, czy broń Boże, w czasach tak kanikularnych ukąszenie to nie pociągnie za sobą złych następstw, jakkolwiek pies sam dotychczas nie okazywał żadnych śladów wścieklizny.

— Zakład typograficzny L. Paszkowskiego, dawniéj „Czasu“ warto zapewne oglądnąć. Onegdaj więc rozciekawił się pewien wielbiciel przemysłu tak mocno, że niezważając na porę, wlazł o wpół do 3 nad ranem przez sztachety a następnie przez okno do drukarni i na pamiątkę swoich odwiedzin zabrał ze sobą dwa zegary ścienne i pięć surdutów. Lecz już wczoraj w nocy strażnik cywilno-policyjny Merkl odebrał mu na Kaźmierzu owe pamiątki.

— W Jezierzanach, majątku Ks. Sapiehów, odbyła się dnia 9 b. m. konsekracja kościoła wystawionego kosztem Ks. Leona, a następnie Ks. Adama Sapiehy.

— Do Warszawy nadesłane zostały na wystawę sztuk pięknych różne drobne przedmioty rzeźbione z drzewa. Są to wyroby szkółki snycerskiej, założonej niedawno przez hrabinę Annę z Działyńskich Potocką, w dobrach jej Rymanowie w Galicji. W szkole tej uczą również tokarstwa kunsztownego stolarstwa i innych przedmiotów drobnego przemysłu, którym założycielka pragnie przynieść ulgę dotkliwej nędzy biednej ludności górskiej, a zarazem obudzić w niej zamiłowanie do pracy.

◯ W teatrzyku pod Sukiennicami odezwały się wczoraj po raz ostatni fałszywe tony orkiestry p. Melliniego. P. Mellini może przy rozstaniu z Krakowem śmiało zawołać: „Bywaj mi zdrowa Arkadjo kochana!“ bo rzeczywiście był u nas szczęśliwym. Nietylko wmówił w publiczność naszą, że jest zamiłowaną w *sztukach*, ale co więcéj! przekonał ją, że nie jest tak ubogą, za jaką uchodzi. Tylko p. Mellini mógł tego dokazać i jego niezrównana sztuka „łowienia pieniędzy“, którą tak znakomicie przedstawia. Sprawiedliwość nakazuje dodać, że p. Mellini pokazał na końcu jeszcze jednę, dość trudną sztukę, t. j. dowiódł, że umie być wdzięcznym. Jak się bowiem dowiadujemy, złożył w kasie miejskiéj na cele dobroczynne 250 fl. Dobre i to na te ciężkie czasy!...

— Wydział krajowy rozpisuje konkurs na trzy stypendja. każde po 1000 złr. rocznie, pochodzące ze składek, zebranych na uczczenie 25letniej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana. Stypendja te przeznaczone są na wyjazd za granicę, dla ostatecznego ukończenin specjalnych wykształceń w najwyższych zakładach. — Ubiegać się o takowe mogą wszyscy urodzeni w Galicji, bez różnicy narodowości i wyznań, którzy już w kraju ukończyli bądź to uniwersytet, bądź też szkołę techniczną, albo sztuk pięknych. Termin konkursu trwa po dzień 20 lipca bm. Prawidło, stypendjum przysługuje na rok jeden. Wolno wszakże starać się o przedłużenie na rok drugi, jeżeli kandydat wykaże się celującymi postępami i potrzebę dalszego prowadzenia rozpoczętych studjów.

† Jenerał Józef Śmiechowski umarł we Lwowie dnia 18 czerwca 1875, w wieku lat około 80. Śmiechowski należał do lepiej zasłużonych w ojczyźnie. Urodził się w Czerskim powiecie na Mazowszu, zkąd poszedł do powstania w 1863 przyłączywszy się do oddziału Jeziorańskiego. We wszystkich bitwach stoczonych przez tegoż dowódzcę, następnie w bitwach Langiewicza, odznaczył się walecznością i dzielnością pomimo późnego wieku. W czasie dyktatury nominowany jenerałem, objął komendę nad korpusem Langiewicza po przejściu tego jenerała przez Wisłę. Bił się następnie pod Kobylanką, służył pod jenerałem Waligórskim, ciągle czynny do upadku powstania. Za czasów Napoleona, jako młodzieniec wstąpił w szeregi narodowe i na polu walki otrzymał stopień oficera. W roku 1831 Śmiechowski odbył całą kampanję z Moskalami, dosłużył się wyższego stopnia oficerskiego i krzyża „Virtuti militari“. Po krótkiej emigracji wrócił do kraju i gospodarował w Czerskiem, zkąd go znowuż trąba wojenna wyprowadziła na nową wojnę i nowe tułactwo. W Galicji na starość, nie mogąc już zająć żadnego miejsca, któreby mu dochód przyniosło utrzymywał się z pensyi pobieranej od Tow. Opieki Narodowej, przebywając kolejno u swoich przyjaciół, najczęściej w Charzewicach. Przed kilku miesiącami uczuł się słabym i poszedł do szpitala, z którego już nie wyszedł. W chwili konania, robiąc szkaplerzem znak krzyża na piersiach, powtarzał słowa: „Boże błogosław Polskę“!

Kronika zagraniczna.

— W Wiedniu 18 czerwca na ulicy Kohlmarkt zawaliła się boczna ściana hotelu Schipplera. Z liczby robotników zajętych przy przebudowaniu hotelu zostało trzech zabitych, a dwóch niebezpiecznie rannych.

— Francuzki minister sprawiedliwości, p. Dufaure, pracuje obecnie nad projektem ustawy o pojedynkach, których nieubłaganym jest przeciwnikiem. Minister ma się wahać nad rodzajem kary, mającej się przeciw przekraczającym ustawę wymierzyć, a mianowicie między czasowem pozbawieniem praw obywatelskich a wysokiemi grzywnami.

Telegram „Kroniki.“

Lwów 19go godzina 11 w nocy. W téj chwili skończyła się rozprawa z Wiśniewskim. Skazany na 10 dni. Młocki, Podlewski uniewinnieni.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 21 czerwca.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe	152	50	153	—
Talary pruskie	162	75	163	25
Dukat austr.	5	27	5	30
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr.	101	60	102	25
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88	25	88	75
4% listy zastawne	79	—	79	50
5 „ „ „	88	—	88	50
6 „ „ zast. b. hipot.	92	60	93	25
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	70	97	—
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96	70	97	—
5 „ „ „ „ (za rs. 100)	93	60	93	90
4 „ b likw. w Król. pol. (za rs. 100)	79	80	80	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	234	50	235	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	135	—	135	50
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal.	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	104	—	104	50
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa	15	90	16	40
„ „ Bukaresztu	9	50	10	—
„ tureckie	53	90	55	10
„ pożyczki z r. 1860	112	—	112	25
„ „ z r. 1864	132	—	132	50
„ „ węgierskiéj	80	75	81	—

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa pośpiesz.	o godz. 9	m. 17	wiecz.
osobowy	„ 10	„ 55	rano.
„	„ 10	„ 10	wiecz.
do Wiednia pośpiesz.	„ 7	„ 50	rano.
osobowy	„ 6	„ 5	„
„	„ 3	„ 25	popoł.
do Wieliczki osobowy	„ 11	„ 12	rano.
mieszany	„ 11	„ 45	wiecz.
do Warszawy posp.	„ 8	„ —	rano.
osobowy	„ 3	„ 25	popoł.
do Wrocławia pośpiesz.	„ 6	„ 5	rano.
osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa pośpiesz.	o godz. 7	m. 15	rano.
osobowy	„ 5	„ 21	„
mieszany	„ 3	„ 10	popoł.
z Wiednia pośpiesz.	„ 8	„ 50	wiecz.
osobowy	„ 10	„ 5	„
„	„ 9	„ 50	rano.
mieszany	„ 11	„ 18	„
z Wieliczki osobowy	„ 7	„ 15	„
mieszany	„ 8	„ —	wiecz.
z Warszawy	„ 6	„ —	„
z Wrocławia	„ —	„ —	

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.